

KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czapiewski, Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 336

Poznań, czwartek dnia 23 lipca 1936

Rok 31

Nowe wystąpienie Greisera

Wobec komisarza generalnego Rzplitej zaprotestował przeciwko manifestacjom w Polsce w sprawie gdańskiej

Gdańsk. (PAT) Prezydent senatu gdańskiego Greiser protestował wobec komisarza generalnego Rzplitej w związku z manifestacjami, organizowanymi ostatnio przez Ligę Morską i Kolonjalną. W szczególności chodziło p. Greiserowi o pewne hasła, jakie padły w czasie zgromadzeń, oraz o pewne transparenty, niesione w pochodzie, skierowane przeciw Gdańskowi. Prezydent Greiser podkreślił przytem dążenie władz wolnego miasta do podtrzymania dobrych stosunków z Polską.

Komisarz generalny oświadczył prezydentowi Greiserowi, że wobec niektórych wypowiedzi z strony gdańskiej w ostatnich czasach zrozumiała jest reakcja polskiej opinii publicznej, która sprawą gdańską zawsze niesłychanie żywo się interesuje i w której się zdecydowanie wypowiada. Komisarz generalny przyjął do wiadomości zapewnienia prezydenta senatu Greisera o chęci podtrzymania dobrych stosunków z Polską.

Jak tę rozmowę przedstawia kancelarja Greisera

Berlin. (Tel. wł.) N. B. I. ogłosiło w środę wieczorem następujący komunikat biura prasowego senatu gdańskiego:

„W związku z manifestacjami w Warszawie i innych miastach Polski, prezydent senatu Greiser poprosił

przedstawiciela dyplomatycznego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, p. min Papée, do siebie.

„W środę przedpołudniem odbyła się u prezydenta Greisera rozmowa z min. Papée, w czasie której prezydent Greiser wyraził troski (Besorgnisse) Gdańska i założył sprzeciw (Einspruch) przeciw tego rodzaju manifestacjom.

Na skutek wyjaśnień min. Papée, prezydent Greiser złożył oświadczenie, że Gdańsk jest gotów uznać, wobec oświeślenia przedstawiciela dyplomatycznego R. P., że odbyte manifestacje, bezspornie skierowane przeciwko Gdańskowi, nie mogą być przeszkodą do dalszych dobrych urzędowych stosunków polsko - gdańskich.”

Protest Łodzi

Łódź (Tel. wł.) Na Wodnym Rynku w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbyła się potężna manifestacja wszystkich bez wyjątku organizacji społecznych i zawodowych polskich przeciwko zakusom hitlerowskim na Gdańsk. Zgromadzony kilkotysięczny tłum uchwalił odczytane rezolucje, przyczem wznoszono okrzyki demonstracyjne przeciwko niemieckim zamiarom.

Konfiskata

Gdańsk. (PAT) Prezydent gdańskiej policji zawiesił organ Żydów gdańskich „Danziger Echo” na 10 miesięcy, pod zarzutem, że systematycznie publikuje wiadomości, szkodzące interesom wolnego miasta.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Marsz koncentryczny armij powstańczych na stolicę — Zmiana w rządzie: utworzenie wydziału rewolucyjnego

Wiadomości z Hiszpanji są nadal sprzeczne.

Miasto Toledo, Alcazar, Guadalajara i San Sebastian zostały jakoby odebrane przez wojska rządowe, które posuwają się z Madrytu ku południowi i północy, lecz do walnego starcia z powstańcami jeszcze nie doszło.

Liczba zabitych i rannych stale wzrasta. W Barcelonie ofiarami ostatnich walk padło jakoby 1000 zabitych i kilka tysięcy rannych.

Łondyn. (PAT) Reuter podaje następujące informacje o położeniu w Hiszpanji: Armje powstańcze maszerują na Madryt — jedna z Pampluny, druga z Algeciras i Kadyksu. Powstańcy, jak się zdaje, zdołali zająć niektóre miasta i miasteczka na północy. Na południe położenie jest niejasne. Z 45 prowincji hiszpańskich powstańcy posiadają częściowo w swem ręku 10. Są to prowincje: Valladolid, Saragossa, Navarra, Toledo, Huesca, Vittoria, Burgos, Segovia, Kordoba i Sewilla.

Lizbona. (PAT) Dowódca powstańców gen. Queipo de Llano nadał wczoraj w południe odezwę przez radio, w której m. in. oświadcza:

„Ruch powstańczy bliski jest zwycięstwa: ostrzegam przed rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości. Na drogach, wiodących do Madrytu, czerwona milicja poniszczyła ze strachu szosy i mosty, plondrując po nocach. Dowodzi to przerażenia czerwonych dowódców.”

General de Llano przyznaje, że wierne rządowi okręty wojenne zawięły do Kadyksu, lecz zostały zbombardowane przez samoloty powstańcze. Trzy okręty miały ulec zniszczeniu.

Dalej general donosi, że wojska powstańcze maszerują trzema kolumnami w kierunku Madrytu pod dowództwem generalów Mola i Cabanellasa.

„Maszerują powoli, aby dokładnie wykonać plan ofensywy — donosi gen. de Llano. — Wojska gen. Mola w ciągu ubiegłej nocy nie posuwały się naprzód. Aby uniknąć zdradzieckich zasadzek, wojska muszą mieć conaj-

mniej 5 dni, aby dojść do Madrytu, zaś po drodze muszą również odpocząć. Komunizm i anarchja muszą być gruntownie wyteplone.”

Odezwę gen. Queipo de Llano zakończył okrzykiem: „Niech żyje Hiszpanja!”

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Lizbony, w środę o godz. 16, znajdująca się w rękach wojsk powstańczych radiostacja Sewilla ogłosiła, że rząd madrycki właśnie ustąpił. Na miejsce dotychczasowego rządu utworzył się wydział rewolucyjny, któremu ma przewodniczyć prezydent Hiszpanji, Azana.

Położenie i nastroje w stolicy

Noc w Madrycie minęła spokojnie. Większość pożarów, które powstały w różnych dzielnicach miasta, została opanowana. Na ulicach widać o wiele mniej milicji socjalistycznej, co stanowi potwierdzenie wiadomości o wysłaniu z Madrytu poważnych posiłków w kierunku Valladolid, Saragossy, Burgos i Toledo. Milicjanci, pozostali w Madrycie, zostali przegrupowani. Zakres ich akcji ma zostać rozszerzony. Członkowie milicji, których nerwowość mogłaby wywołać panikę, zostaną przeniesieni do innych formacji, a nawet mogą być rozbrojeni na zasadzie decyzji związków zawodowych.

W Huelva gubernator kazał aresztować trzech księży, zarzucając im, że brali udział w walkach z milicją ludową po stronie powstańców.

Madryt. (PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło, że żołnierze, podający się za milicjantów i rewidujący prywatne mieszkania, będą uważani za buntowników i rozstrzelani. Ministerstwo ostrzega również kupców przed wykorzystywaniem sytuacji i pobieraniem nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby.

Na ulicach Madrytu pełnią służbę policyjną kobiety, uzbrojone w rewol-

wery. Zatrzymują one wszystkie samochody, nie wyłączając należących do milicji, w poszukiwaniu faszystów, którzy z samochodów ostrzeliwują rządowe oddziały.

Na ulicach miasta zatrzymano samochód, z którego ostatniej nocy strzelano wielokrotnie do milicji ludowej. Między czterema młodymi ludźmi, znajdującymi się w samochodzie, a milicjantami wywiązała się strzelanina. W rezultacie wszyscy czterej jadący w samochodzie zostali zabici.

Walki w pobliżu Madrytu

Paryż. (PAT) Rząd w Madrycie ogłosił za pośrednictwem radja, że Toledo znajduje się znowu w rękach wojsk rządowych. Aresztowano wielu zbuntowanych oficerów. Alcazar, gdzie zbuntowane wojska stawiały do ostatniej chwili zacięty opór, został zdobyty przy wybitnym współdziałaniu rządowych wojsk lotniczych. Miasto Guadalajara jest również opanowane przez rządowe wojsko. Silny oddział powstańców został w okolicy Samosierzy rozbity i zmuszony do ucieczki. Wojsko rządowe zdobyło dużą ilość broni i amunicji.

W Katalonji i Barcelonie

Barcelona. (PAT) Sytuacja w Barcelonie, według Havasa, jest całkowicie opanowana przez władze rządowe. W mieście panuje spokój. Organizacja zaopatrywania ludności w żywność funkcjonuje zupełnie poprawnie. Dzienniki ukazały się. Pisma, hołdujące kierunkom wrogo usposobionym do republiki, zostały zarekwirowane przez generalitad kataloński. Zajęto również m. in. katedrę i kilka

kościółów oraz zabudowań kościelnych, posiadających wartość artystyczną. Na murach umieszczono plakaty z napisem: „Zarekwirowane przez rząd kataloński”. Niektóre kościoły, jak np. kościół Kapucynów, zamieniono na szpitale.

Pułk. Dies Sandino, dowódca sił lotniczych w Barcelonie, przesłał przez radio depezę do gen. Cabanellasa, który (Ciąg dalszy na stronie 3-ciej.)

Narady trzech państw w sprawie Lokarna

Co o tych naradach sądzą w Niemczech

Łondyn. (PAT). Delegatami brytyjskimi na dzisiejszą naradę trzech mocarstw będą premier Baldwin, który będzie przewodniczył, minister spraw zagr. Eden i strażnik tajnej pieczęci lord Halifax.

Łondyn. (PAT) Wczorajem przybył do Londynu francuski minister spraw zagranicznych Delbos, któremu towarzyszą sekretarz generalny Quai d'Orsay Leger, wicedyrektor polityczny Massigli, szef gabinetu Rochat i sekretarz ministra Laugier. Premier Blum przylatuje do Londynu dopiero dziś przed południem.

Delegacja belgijska z premierem van Zeelandem i ministrem spraw zagranicznych Spaak'em na czele wyje-

chała z Brukseli w nocy i będzie w Londynie dzisiaj wcześniej rano.

Berlin. (PAT) Do ostatniej chwili spodziewano się w Berlinie, że wobec odmowy Włoch wzięcia udziału w rozmowach lokarniejskich, nie dojdzie do konferencji trzech państw. Po nadjeściu urzędowych wiadomości o zwołaniu jej w Londynie, nastąpiła pewna konsternacja. Mimo, że polityczne koła berlińskie nie obawiają się, aby wynik rozmów posiadać mógł zasadnicze znaczenie, fakt ich zwołania został przyjęty nieprzychylnie. Z zadowoleniem uwypuklają tu stanowisko, zajęte przez Mussoliniego, wzmacniające tak poważnie rolę Niemiec w przyszłej konferencji.

Z CHWILI

Zdarza się w Polsce dzisiejszej, że człowiek, który nie skrzywdził ani państwa, ani bliźnich, bywa ogłoszony — złodziejem, a ludzie, których sumienie srodze jest obarczone, błyszcza jako — świeczniki społeczne i czołowe w kraju zajmują stanowiska.... Zdarza się....

*

Przed szeregiem miesięcy cała prasa „sanacyjna” obwieściła światu: Korfanty — złodziej! Oszukał skarb państwa w dziedzinie podatkowej na setki tysięcy złotych!

A tuż potem wrzeszczano: Złodziej Korfanty, dowiedziawszy się, że ma być aresztowany, uciekł zagranicę!

Prawdą było istotnie, że Korfanty, gdy się dowiedział o zamiarze aresztowania go, schronił się do Czechosłowacji.

A jak było z „okradzeniem skarbu państwa”? Orzekł w sprawie podatku dochodowego Korfantego Najwyższy Trybunał Administracyjny. Uchylił on orzeczenie komisji odwoławczej przy śląskim urzędzie wojewódzkim, ponieważ nie znalazł podstaw do wymierzenia Korfantemu owego krociowo-tysięcznego podatku.

Prawdopodobnie w związku z tem orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego rozeszła się pogłoska, że Korfanty wraca do Polski.

Zdarza się w Polsce dzisiejszej....

*

Ale zdarzają się, naodwrot, i rzeczy takie:

Niedawno, z trybuny parlamentarnej minister skarbu Kwiatkowski rzucił pod adresem konserwatystów z „Czasu” gromkie: „Kradzież!” Bo odciągano podobno od uposażeń pracowników podatków, ale przez lata sum odnośnych nie odprowadzano do skarbu państwa. Dopiero gdy przeciwko członkom zarządu „Czasu”, ludziom o pięknych nazwiskach rodowych, wdrożono sprawę karną, — sumy znalazły się w kasie państwowej....

Teraz znowu inny epilog ówczesnego zatargu min. Kwiatkowskiego z konserwatystami: A mianowicie w polemice z senatorem „sanacyjnym”, przemysłowcem Łodzi, p. Heiman-Jareckim, który twierdził, że płaci rocznie podatku dochodowego około 30 tys. zł i jest całkiem wobec państwa w porządku, ministerstwo skarbu ogłosiło, że senator Jarecki w latach 1931 do 1936 bezprawnie nie płacił podatku dochodowego od swych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w sumie blisko 200 000 zł, od czego należało zapłacić 47 i pół tysiąca złotych podatku dochodowego.

Przy tej okazji ministerstwo skarbu ujawniło następujące liczby porównawcze: w towarzystwie akcyjnym „Wola” sen. Heiman-Jarecki pobrał uposażenia: w roku 1933 — 55.080 zł, w roku 1934 — 77.320 zł i w roku 1935 — 84.600 zł, a w tych samych latach podatkowych tow.

Sprawa sen. Heimana-Jareckiego

Pół miliona złotych grzywny za ukrycie dochodów — Jak sen. Jarecki tłumaczy to ukrycie

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerjum skarbu wymierzyło sen. Heiman-Jareckiemu pół miliona złotych grzywny za zatajenie dochodów.

Senator Heiman - Jarecki, w odpowiedzi na pismo wicepremiera Kwiatkowskiego, przesłał do niego list następujący:

„Muszę przede wszystkim stwierdzić, że sprostowanie, które list Pana Ministra z dnia 18 bm. zawiera, jest niekompletne. Prostuje Pan Minister poprawda, że w dziale drugim płaciłem w latach 1933-35 w zaokrągleniu zł 32.000 podatku dochodowego, ale pomija P. Minister fakt, że nadto w dziale pierwszym zeznałem w tych latach 104.000 zł dochodu, a przeto oświadczenie P. Ministra w Senacie, że zeznałem tyle dochodu, co starszy radca ministerjalny, nie odpowiada rzeczywistości.

„Obecnie wysuwa Pan Minister nowy zarzut, że uchyliłem się od płacenia podatku dochodowego, nie wliczając dochodu z realizacji kuponów listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego. Tego zarzutu nie można utrzymać, bo:

a) Zeznanie było niepotrzebne, gdyż rozporządzenie ministra skarbu z dnia 28 lutego 1921 r., opublikowane w Dzienniku Ustaw nr. 34 z r. 1921 poz.

23, głosi w art. 41 Tow. Kredytowego dosłownie: „Posiadacze kuponów od listów zastawnych Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego są wolni od wszelkich z tego tytułu opłat”;

b) omawiane listy zastawne opatrzone są klauzulą następującej treści: „Wszelkie obowiązujące i mogące być ustanowione przez Rzeczypospolitą Polską podatki i opłaty od kuponów ponosi Tow. Kredytowe Przemysłu Polskiego”, a pod klauzulą tą figuruje podpis delegata ministra skarbu;

c) dochody ze wspomnianych kuponów zawsze figurowały na moim koncie w księgach handlowych kontrolowanych najskrupulatniej przez władze skarbowe, a więc były najzupełniej ujawnione;

d) mimo tej jawności, władze skarbowe przez szereg lat, aż do chwili obecnej, nie uznały za właściwe wymierzać mi podatek dochodowy za zrealizowanie kuponów.

Od orzeczenia karnego, wydanego przez władze skarbowe, w związku z tym nowym zarzutem P. Ministra, odwołuję się oczywiście do sądu okręgowego. O dokonanej przez P. Ministra zmianie interpretacji cytowanego rozporządzenia ministra skarbu, rozstrzygnięciu Najwyższy Trybunał Administracyjny.” (w)

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Dotychczasowy dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu, Wańkowicz, obejmuje stanowisko radcy ambasady w Waszyngtonie. Stanowisko dyrektora departamentu powierzono p. Geppertowi, radcy handlowemu ambasady w Londynie. Geppert został już z Londynu odwołany. (w)

470 milionów bilonu

Warszawa. (PAT.) Na podstawie art. 7 i 6 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 13. 10. 27 o stabilizacji złotego, i w myśl osiągniętego porozumienia z Bankiem Polskim, kwota emisji monet srebrnych, niklowych i brązowych została z dn. 10 lipca br. ustalona na 470 milionów zł. Należy zaznaczyć, że dotychczasowa górna granica emisji bilonu wynosiła 426 miljn. zł.

akc. „Wola” zeznało dochodu: w roku 1934 — 1756 zł, w roku 1935 — 138 zł, a w roku 1936 — 3106 zł, każdorazowo za rok miniony.

Ale obrońcy „ginącego świata” dziwią się, że szerokie warstwy społeczeństwa z odrazą odnoszą się do „rekinów przemysłowych”, wysuwających się w dodatku na czoło życia publicznego!

*

Układ rolniczy polsko-francuski

Paryż (PAT) W dn. 21 bm. podpisany został w Paryżu układ rolniczy pomiędzy Polską, a Francją, który jest częścią składową układu handlowego, podpisanego w ub. sobotę. Na podstawie tego układu obie strony gwarantują sobie powiększenie wymiany produktów rolnych przez wzajemne udzielanie zniżek celnych i dodatkowych kontyngentów.

Przed nową kampanją parcelacyjną

Warszawa. (Tel. wł.) W ministerstwie rolnictwa poczyniono przygotowania, mające na celu załatwienie rozmaitych zagadnień rolnych. Na parcelację, jak donosiliśmy, pomiędzy małorolnych i bezrolnych mają być przeznaczone niektóre majątki pań-

Czytaj te wszystkie liczby, „szary” podatniku! Ty, który godzinami, a czasami i dniami borykać się musisz z urzędnikiem skarbowym, by ci z łatanej twej kieszeni niesłusznie nie wyciągano kilkunastu, czy kilku złotych, potrzebnych ci na wyżywienie żony i dzieci.... Czytaj te liczby, ogłoszone przez „sanacyjnego” ministra o „sanacyjnym” senatorze, więc wiarogodne! Czytaj, milcz i — płac!....

stwowe, a przede wszystkim te prywatne, które są zadłużone i zalegają z podatkami. W kołach decydujących twierdzą, że przyspieszenie reformy rolnej, nad którą pracuje obecnie ministerjum rolnictwa, jest koniecznością państwową.

W roku 1936/37 ma być rozparcelowanych spośród obszarów wyżej określonych 325 000 ha. (w)

Kuba dla Żydów

Londyn. (Tel. wł.) Z Hawanny nadeszła wiadomość, że prezydent Kuby otrzymał z Nowego Jorku plan osiedlenia 100 tysięcy Żydów niemieckich na Kubie. Prezydent Kuby, Gomez, miał się do tego planu ustosunkować bardzo przychylnie. (l. w.)

Ruski architekt upodobał sobie bóżnice

Londyn. (Tel. wł.) Dokonano tu otwarcia wystawy rysunków architekta G. Łukomskiego, Rusina. Łukomskij w stoilkudziesięciu rysunkach przedstawił stare synagogi wszystkich krajów europejskich, w tej liczbie przeszło połowa przedstawia synagogi w Polsce. Prasa z tej racji podkreśla, że Polska jest jednak „krajem o wielkiej tradycji żydowskiej”, przyczem recenzenci (napewno Żydzi) twierdzą, że ów Łukomskij to Polak.

Katastrofy lotnicze

Praga. (PAT.) Na lotnisku praskim spadł samolot wojskowy. Oficer lotnik poniósł śmierć na miejscu.

Berlin. (PAT.) Podczas lotu z Pragi do Wrocławia niemiecki samolot komunikacyjny musiał przymusić do lądowania w pobliżu miejscowości Chłomek w odległości około sto klm. na wschód od Pragi. Podczas lądowania aparat został strzaskany, zaś obaj lotnicy ponieśli śmierć.

Pułk. Lindbergh przyleci do Polski?

Berlin. (Tel. wł.) W środę po południu na lotnisku berlińskim wylądował zdobywca Atlantyku, płk. Charles Lindbergh z żoną. Równocześnie z nim przyleciał drugim samolotem attaché ambasady amerykańskiej mjr. Koenig, który powitał bohaterskiego lotnika już w Kolonii. Państwo Lindbergh bawić będą w Niemczech przez kilka dni i mają również zawitać do Polski.

Wykonanie wyroku śmierci

Warszawa. (PAT.) Wyrokiem wojskowego sądu okręgowego nr. 8, jako doraźnego, na sesji wyjazdowej w Toruniu z dn. 17 lipca 1936 r., skazany został strzelec 59 p. p. Lipke Willy za zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu państwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z wojska oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Pan Prezydent Rzeczypospolitej decyzją z dn. 18 lipca rb. nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok śmierci został wykonany dnia 18 lipca rb. o godzinie 15 m. 40 w Toruniu.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

138)

— Dalibóg, to krzywda dla Rzeczpltej, że jeszcze nie jesteście kancle-rzem — rzekł ze zadowoleniem, co jednak przedzierzgnęło się zaraz w dalsze marudzenie. — Traktatów się do-kończy, ale co będzie potem? — zaczął się troskać.

— Potem hajda w drogę i figas do mego Dymitruszki — rubaszną gwarą pospółstwa dodał mu raźniejszej otuchy Pan Wojewoda. — Przecież musimy z nim się zobaczyć, aby spełnić do końca swą powinność.

Pan Oleśnicki przestał pisać po izbie.

— Powinność?... Jaką? — spytał. — Bez instrukcji nie można... — Nie pomylił się, powiadając o sobie, że nie-kiedy bywał kpm.

Pan Wojewoda prawie z jawnem lekceważeniem ruszył ramionami.

— To się zobaczy, gdy będziemy u niego — zbył go wymijająco. — A o instrukcjach lepiej nie gadajcie, bo cholera mnie bierze... Trzeba będzie z Dymitrem pogadać, chociażby dlatego, żeby upomnieć się o nagrodę za nasze tarapaty.

Posłowi królewskiemu błynęły żywiej szare oczy.

— Bardzoby się przydała — rzekł, jakgdyby coś smakowitego uczuł w ustach. — Doszczętnie się wyszastałem przez te dwa lata. Bodaj nie będzie miał uszczerbku Jego Carska Mość, jeśli da mi jaki zamek w swoim państwie.

Pan Wojewoda mrugnął chytrze.

— Ja w tem, że da — zapewnił, jakby to tylko od niego zależało. — A który najwięcej podobaliłbyście sobie, Panie Bracie?

Pan Oleśnicki przebiegł w myśli moskiewskie grody, sobie z widzenia znające.

— Najchętniej Białą, bo niedaleka od polskiej granicy — odparł z wahaniem.

— Dobrze. Niech będzie Biała — przyzwolił szczerobliwie Pan Wojewoda. — Ze wszystkimi przyległościami. Jabym także ją wziął, gdybym nie miał na widoku czternastu zamków w Ziemi Siewierskiej.

— Ale o tem ani mru, mru, przed Gosiewskim i przed tymi dworskimi mydlkami — pośpieszył się upewnić Pan Oleśnicki, zawsze bardzo troskliwy o swe dobre imię. — Mogliby wypłacić w Krakowie...

— Nie wypaplać, bo postaram się, żeby nie wiedzieli — uspokoił go Pan Wojewoda, którego płodny umysł już oddawna nie pracował z równą przebiegłością. — Poprostu nie pojadą z nami, a jeśli pojadą, to niedaleko. Ani

nam swaty, ani bracia... Za bramami moskiewskimi każdemu będzie wolna droga.

Umilkli, bo zdążyli powiedzieć sobie wszystko, co mieli do powiedzenia. Pan Oleśnicki jął spoglądać na półzgarze i kręcić się niespokojnie. Zawsze było mu w niesmak, gdy miał jechać na obrady z Bojarami Dumnymi, którzy podchwytywali jego zgumniałą wielmożność w każdym nieopatrznym słowie i zamęczali go swą obłudną, wykrętną kłótlivością. Napewno nie byłby z nimi się dogadał, gdyby nie młody Pan Witowski. Nawet snadniej od młokosiego Pana Gosiewskiego umiał trzymać ich na wodzy swą wymową, którą błyskał, zadziwiał i trwożył niby ostrzem dobytego miecza. Pocziwy Pan Kasztelan wyrażał się o nim z niejakim przekąsem, jednak polubił go więcej od innych swych towarzyszy i odetchnął lżej, gdy usłyszał za drzwiami jego lekkie i śpieszne stąpanie.

— Idą po mnie — rzekł ze słamarnem westchnieniem do Pana Wojewody. — Znow będzie trzeba strzepić sobie język na swarach z moskiewską barbarzą.

Co innego pomyślał, a co innego powiedział. Już zaczynała się w nim rozterka, czy zamierzał postąpić zgodnie ze swem sumieniem, i chociaż się uzałił, to jednak był prawie rad, że na czas jakiś będzie mógł zaprzatnąć czemś innem swe wiecznie skłopotane myśli.

— Mości Kasztelanie, bojarowie po nas przyjechali! — przemówił Pan Witowski, uchyłając dzwierz tylko do połowy.

Pan Wojewoda zerknął na niego zukosa, lecz zaraz odwrócił wzrok i udał, że go nie widzi. Już od dłuższego czasu nie cierpiał młodzieży, ponieważ otworem stało przed nią życie, co dla niego już się kończyło. Budującem upomnieniem pożegnał Pana Oleśnickiego:

— Miła gawęda, ale obowiązek przede wszystkim. Jedźże Waszmość z Bogiem i czyn, co należy, dla pożytku Ojczyzny i chwały Jego Królewskiej Mości. A nie pozwalaj przewodzić młokosom, bo co młode, to zawsze głupie.

Pan Witowski, który zamierzał wejść, aby przystojnie go przywitać, te słowa słusznie wziął do siebie i cofnął się ode drzwi urażony. Starszy poseł królewski niedługo kazal mu na siebie czekać. Wyszedł, z niespokojnym pośpiechem uścisnąwszy tłustą rękę Pana Wojewody. Aż do podnóża kamiennych schodów było słyhać jego krok posuwisty, oraz lekkie stąpanie młodszego pana. Potem doleciał przysłyszony szmer głosów polskich i moskiewskich, szcęknięły szable i rozległ się miarowy tętent zwolna oddalających się koni. Posłowie, co z woli królewskiej piastowali majestat Rzeczpltej Polskiej, wyjechali z ogrody Dworca Poselskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Lipiec
23
Czwartek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie ratunkowe: 66-66
i 55-55
Straż ogniowa 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy
Grunwaldzkiej 77-72, przy
Rynku Jeż. 77-03, przy ul.
Marsz. Focha (narożn. Nie-
golewskich) 77-82
Biuro Posłańców: 28-36
Pocztowe biuro zleczeń: 49-27
Dokładny czas: 55-66

Czwartek Piątek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Apolinarego b. Krystyny p. Kune-
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Zelislawy Lubomiry

Słońca wschód 3,58, zachód 19,58
Długość dnia 16 godz. 00 minut.
Księżyc: wschód 9,40, zachód 21,15
Faza: 5 dzień po nowiu.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Z miłości niedo-
statecznie”.
Teatr Nowy: Dziś — „Codziennie o pią-
tej” — występ Waltera.
Adria: Dziś — „U nas coraz lepiej”.

Komunikat meteorologiczny

W całej Polsce panowała wczoraj po-
goda przeważnie pochmurna, a miejsca-
mi padał drobny deszcz. Temperatura o
godz. 14 wynosiła: 9 st. na Hali Gąsien-
kowej, 13 st. w Zakopanem, 14 w Kiel-
cach, 16 w Krakowie, 17 w Warszawie i
Suwałkach, 18 w Dęblinie, Lublinie i Bia-
łymstoku, 19 w Łodzi, 20 w Mławie, 21 w
Gdyni i Poznaniu, 22 w Brześciu n. B.,
23 w Łucku i Bydgoszczy, 24 w Przemy-
śle i Lwowie, 25 w Lidzie i Zaleszczy-
kach, 26 w Wilnie, a 27 w Pińsku.

Przewidywany przebieg pogody do
wieczora dn. 23 lipca rb.: Pogoda o za-
chmurzeniu zmiennym, małym, jednak
miejscami przelotne deszcze. Tempe-
ratura bez większych zmian. Słabe wia-
try miejscowe.

Burze i pożary w Kieleckiem

Kielce. (PAT.) We wtorek nad te-
renem powiatu opoczyńskiego przeszła
znow burza, połączona z gradobiciem i
picurami, która na polach wsi Zapinów,
gm. Przysucha, zniszczyła na przestrzeni
350 morgów zasiewy i rośliny okopowe
w wysokości do 25 proc.

We wsi Kurzacie, gm. Stuzno, została
zabita od pioruna przechodząca przez
wieś Józefa Pluta oraz rażone jej 5-mie-
sieczne dziecko, które niosła na rękach.

W wschodniej części wsi Eugenjów,
gm. Stuzno, gradobicie dotknęło około
30 gospodarstw, niszcząc zasiewy i rośliny
okopowe.

W osadzie Gielniów od uderzenia
pioruna spaliła się stodoła Władysława
Natorskiego. Ogień przerzucił się na
sąsiednie zabudowania i zniszczył kilka-
naście stodół z tegorocznymi zbiorami
oraz dom mieszkalny. Straty wynoszą
około 30 000 zł.

We wsi Zbrza, pow. jedrzejowskiego,
w czasie szalejącej burzy zabity został
od pioruna Jan Softys. Piorun wywołał
pożar, od którego spłonęła stodoła So-
fity z tegorocznymi zbiorami.

Kielce. (PAT.) W nocy na 22 bm.
we wsi Sieradowice, pow. kieleckiego, w
zagrodzie Józefa Pożogi wybuchł pożar,
który zniszczył dom mieszkalny wraz z
zabudowaniami gospodarskimi i stodołą
z tegorocznymi zbiorami. Ogień prze-
niósł się na sąsiednie budynki i strawił
jeden dom mieszkalny i kilka stodół. W
czasie akcji ratunkowej odniósł dotkliwe
poparzenia gospodarz Kowalik, zaś żona
jego uległa zacczadzeniu. Na pomoc za-
czadzonej pospieszył strażak Harabin,
który jednak również zatrał się czadem,
pozostając w płonącym domu. Dopiero
drużyna ratownicza w maskach przeciw-
gazowych zdołała wydobyć z płonącego
domu Kowalikową i strażaka, których po
dłuższych zabiegach udało się przywró-
cić do życia. Przyczyna pożaru narazie
nieustalona. Straty wynoszą kilkanaście
tysięcy złotych.

We wsi Wola Lipieniecka pow. radom-
skiego, w zagrodzie Michała Kowalika
wybuchł pożar, obejmując również są-
siednie zabudowania. Pożar strawił 2
domy mieszkalne i kilka stodół ze zbio-
rami. Straty wynoszą około 10 000 zł.
Przyczyna pożaru nieustalona.

We wsi Gąsawa, pow. radomskiego,
spalił się wiatrak.

Śp. Józef Strauss

Dnia 21 bm. zmarł nagle w Pozna-
niu znany i ceniony obywatel, ś. p. bu-
downiczy Józef Strauss, w 61 roku ży-
cia. Ś. p. Józef Strauss urodził się dn.
5 listopada 1875 r. w Zielonej Górze, po-
wiatu szamotulskiego. Szkoły ukoń-
czył w Poznaniu i tu usamodzielniał się
w zawodzie murarskim. W ubiegłym
roku obchodził trzydziestelecie swej
pracy zawodowej jako samodzielny bu-
downiczy. — Dla siebie nie miał wiel-
kich wymagań, zato miał wiele zrozu-
mienia i serca dla bliźnich. Nietylko
należał do licznych towarzystw dobro-
czynnych, lecz osobiście niósł pomoc,
gdzie jej tylko było potrzeba. Wspoma-
gał hojną ręką biednych i bezrobot-
nych. To też, żegnając się z tym świa-
tem, pozostawił pomiędzy nimi, jak i
w całym społeczeństwie, głęboki smu-
tek. (pt)

Sprawa Banku Rzemiosła

**Śledztwo w sprawie Banku Spółdzielczego Rzemiosła
po trzech latach zakończone — Prokurator wnosi w naj-
bliższym czasie akt oskarżenia**

Głośna przed trzema laty sprawa
Banku Rzemiosła w Poznaniu, spół-
dzielni z ograniczoną odpowiedzialno-
ścią, znajduje się w niezadługim cza-
sie na wokandzie sądowej. Śledztwo
zostało niedawno zakończone. Okręgo-
wy sędzia śledczy Szwarc przekazał
akta prokuraturze i wiceprokurator
przy sądzie okręgowym w Poznaniu
Baszkowski wygotował akt oskarżenia.
Prace około sformułowania aktu o-
skarżenia, obejmującego blisko 100
stron druku maszynowego, trwały pra-
wie dwa tygodnie. Na rozprawę przy-
gotowano góry rozmaitych akt, skła-
dających się z zeznań blisko 400 prze-
słuchanych w tej sprawie świadków,
orzeczeń biegłych rewizorów ksiąg i in.

Jak się dowiadujemy, akt oskar-
żenia wniesiony będzie przeciw byłemu
dyrektorowi Banku Spółdzielczego
Rzemiosła, pochodzącemu z Łęczycy
w wojew. łódzkim, Henrykowi Zabo-
rowskiemu, i byłemu członkowi zar-
ządu tegoż Banku, Marjanowi Rei-
mannowi z Poznania.

Interesującym szczegółem całej
sprawy jest fakt, że były dyrektor Ban-
ku Rzemiosła, pochodzący z Ma-
łopolski, Józef Moskaiewicz, który
przez krótki czas był kierownikiem
Banku po Zaborowskim i został usu-
nięty z tego stanowiska, stał już
przed sądem okręgowym w Bydgo-
szczu. Jako obwiniony o nadużycia na
stanowisku wójta w gminie Mroczka,
gdzie urzędował po zwolnieniu z Ban-
ku Rzemiosła, został Moskaiewicz za-
sądzony na dwa lata więzienia.

Śledztwem, datującym się od cza-
sów pamiętnej rewizji w Banku Rze-
miosła, przeprowadzonej przy licznej
asysty policji przez wiceprokuratora

Baszkowskiego, objęci byli też: były
komisaryczny prezes poznańskiej Izby
Rzemieślniczej inż. Ewaryst Namysł
(ówczesny prezes rady nadzorczej Ban-
ku Rzemiosła) i były syndyk tegoż
Banku, adwokat Kazimierz Bieniew-
ski, znany, podobnie jak inż. Namysł,
z intensywniejszej działalności w rzemie-
ślniczym B. B., oraz z głośnego w swoim
czasie (przed około dwoma laty) —
aresztowania.

Z powodu innych zarzutów, podnie-
sionych przeciw adw. Bieniewskiemu
podczas aresztowania, prowadzi śledz-
two apelacyjny sędzia śledczy do spraw
nadzwyczajnej wagi Wolski.

Śledztwo przeciw inż. Ewarystowi
Namysłowi i adw. Bieniewskiemu, wy-
niknie na tle zarzutów, związanych z
nadużyciami w Banku Rzemiosła, ule-
gło umorzeniu z powodu braku dowo-
dów winy.

Były dyrektor Banku Zaborowski i
członek zarządu Banku Rzemiosła
Marjan Reimann staną przed sądem,
jako obwinieni o działalność ze szkoda
Banku i nadużycia.

Wyznaczenia rozprawy w sądzie
okręgowym w Poznaniu spodziewać się
należy według wszelkiego prawdopo-
dobieństwa we wrześniu br.

Bank Spółdzielczy Rzemiosła, u-
tworzony specjalnie dla potrzeb rze-
mieślniczych, otrzymał przez ówczesne
nadużycia cios decydujący. Wszelkie
próby postawienia tego Banku na no-
gi okazały się bezowocne. Bank Spół-
dzielczy Rzemiosła od roku przeszło
jest w likwidacji. Udziałowcy tracą
prawdopodobnie swe udziały. Likwi-
dację Banku Rzemiosła przeprowadza
były komisaryczny dyrektor tegoż
Banku, p. Mohuczy. (kl)

APOLLO

Seanse 5 — 7 — 9

OD DZIS CZWARTKU, 23 bm.

FILM PRZEŻYCIE

„RĘCE ZAWINIŁY”

REŻYSERJI VAN DYKE'a

W rolach głównych:

LIONEL BARRYMORE KAY FRANCIS

p 2604

Z hiszpańskiej wojny domowej

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

ry dowodzi powstańcami w Saragossie,
iż republikańska eskadra lotnicza z
Barcelony zbombarduje koszarę po-
wstańców w Saragossie, jeżeli po-
wstańcy w najbliższym czasie nie wy-
rażą uległości władzom cywilnym re-
publiki.

Gen. Goded oraz liczni oficerowie,
którzy wzięli udział w powstaniu,
znajdują się pod aresztem. Wśród u-
więzionych jest pułk. sztabu general-
nego Sanfeli, który był adjutantem
gen. Berrery. Przypuszczalnie dziś, a
najpóźniej jutro zostanie złożony sąd
wojenny, przed którym staną przywó-
dcy powstania w Barcelonie.

Paryż. (PAT.) Korespondentowi
Havasa, który przedostał się do Pui-
cerda, udało się nawiązać kontakt z
przedstawicielami miejscowych władz,
które zapewniły go, że Katalonia jest
całkowicie po stronie rządu. Gen. Go-
ded, który był na czele buntu, jest are-
sztowany. Milicjanci zabili kapitana
karabinierów. Do Seodurgell, które
jest opanowane przez powstańców, wy-
ślano milicjantów na samochodach
ciężarowych.

Na Balearach

Madryt. (PAT.) Oficerowie po-
wstańczy w porcie Mahon (na wyspie
Menorka) poddali się.

Z frontu północnego

Madryt. (PAT.) Minister spraw
wewnętrznych obwieścił przez radio,
że generał powstańczy Cabanellas, do-
wódca V dywizji w Saragossie, zarzą-
dził mobilizację dwóch roczników z
nakazem natychmiastowego stawie-
nia się do koszar. Rząd tłumaczy za-
rządzenie gen. Cabanellasa jako do-

wód niepowodzenia powstańców.

Paryż. (PAT.) Z Hendaye do-
noszą, że w San Sebastian toczą się
walki na ulicach. Gubernator po-
wrócił i wezwał ludność do wyparcia
powstańców. Wczoraj o godz. 18 nad
San Sebastian ukazali się lotnicy
powstańcy i rozrzucali ulotki, wzy-
wające do walki z rządem.

Paryż. (PAT.) Z Bajonny dono-
szą: Do San Sebastian wkroczył na
czele powstańców gen. Mola. Do Ba-
jonny przybyli na parowcu „Julio” u-
chodzący z milicji ludowej.

Bajonna. (PAT.) Według otrzy-
manych tu wiadomości, wojska rządo-
we odebrały powstańcom San Seba-
stian.

Z frontu południowego

Paryż. (PAT.) W ręce wojsk rzą-
dowych wpadło miasto Almeria w na-
stępujących okolicznościach: Krążow-
nik hiszpański „Lepante”, który od-
płynął z Tanguer, pragnął odświeżyć
zapas paliwa w Gibraltarze, lecz wła-
dze angielskie na to nie zezwoliły.
Okręt udał się wówczas do portu Alme-
ria, zajętego przez powstańców. Przy-
bycie krążownika dodało ducha wojs-
kom rządowym, które przy poparciu
artylerji „Lepante” zaatakowały po-
wstańców i po krwawym starciu zmu-
siły ich do kapitulacji. Dowódca wojsk
powstańczych gen. de Llano wysłał do
Almeria nowe wojska.

Akcja marynarki

Lizbona. (PAT.) Przez radio w
Sewilli generał Queipo de Llano wzy-
wa ludność cywilną, posiadającą
broń, aby oddała się do dyspozycji
wojsk powstańczych, które maszerują

w kierunku Madrytu. W tymże ko-
munikacie doniesiono o starciu po-
między Kordobą a Carmoną, gdzie po-
wstańcy, znajdujący się w 15 samo-
chodach, starli się z milicją ludową.
W walce tej milicja ponieść miała
klęskę.

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Gi-
braltaru, że trzy hiszpańskie okręty
wojenne zawinęły wczoraj do tamtej-
szego portu i mają zamiar rozpocząć
wieczorem bombardowanie Algeciras.
Zalogom nie pozwolono zjechać na
ląd. W ręce wojsk rządowych wpad-
ło miasto Almeria. Dowódca wojsk
powstańczych gen. de Llano wysłał do
Almeria nowe wojska. Wczoraj zrana
w całej prowincji sewilskiej panował
spokój.

Gibraltar. (PAT.) Przybyły tu
parowiec norweski „Frank” donosi,
że bombardowano z samolotów mia-
steczko Tarifa.

W Marokku

Tanger. (PAT.) Straż przed kon-
sulatami sprawują oddziały wojsk an-
gielskich, francuskich i włoskich w
celu zaznaczenia międzynarodowego
charakteru strefy Tangeru. Noc minę-
ła bez incydentów. Większość okrętów
wojennych hiszpańskich opuściła port
we wtorek wieczorem. Flotę dowodził
b. attaché morski w Paryżu Navafro.

Oddziały wojsk powstańczych obo-
zuja na granicy strefy międzynarodo-
wej.

W Gdańsku potrzeba pracowników handlowych

Gdańsk. (PAT.) Gdański urząd
pracy w komunikacie prasowym
stwierdza, że na gdańskim rynku pra-
cy daje się odczuwać ogromny brak
pracowników handlowych, znających
język polski. Urząd pracy daje do
zrozumienia, że poszukujący pracy,
jeżeli władają językiem polskim, będą
traktowani w sposób uprzywilejo-
wany.

Tragiczny wypadek kajakowca

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj wieczo-
rem wywrócił się na wysokości Sopo-
tu na morzu kajak, należący do sopo-
ckiego związku kajakowego, przyczem
gospodarz tego związku, Lenser, u-
tonął.

Zatwierdzony wyrok

W sądzie apelacyjnym w Poznaniu
znalazła się głośna sprawa piekarza
Łączkowskiego, oskarżonego o to, że w
październiku ub. r. nakłaniał urzędnika
skarbowego Wolniewicza do zmiany wy-
miaru podatku za r. 1933 z 800 tysięcy na
600 tysięcy złotych. Sąd okręgowy ska-
zał Łączkowskiego na rok więzienia i
5000 zł grzywny. Karę pozbawienia wol-
ności sąd na mocy amnestji zmniejszył
do połowy, a grzywnę darował w cało-
ści. Sąd apelacyjny, do którego odwołał
się oskarżony, zatwierdził wyrok I in-
stancji, orzekając na dodatkowe pono-
szenie przez Łączkowskiego kosztów są-
dowych w wysokości 1500 zł.

Mieszkanie obłąkanego w zbożu

Niezwykłego odkrycia dokonano póź-
nym wieczorem w zbożach na Wilczaku,
w okolicach Szelaga. Przechodnie zna-
leźli tam legowisko nagiego, około trzy-
dziestoletniego mężczyzny. Nie ubrany
człowiek okrywał się jakiemiś szmatka-
mi, przytem robił wrażenie zaleknionego
i umysłowo pomieszanego.

Przywołano pogotowie ratunkowe
(66-66), które nieszcześliwca przewiozło
do szpitala miejskiego. Okazało się, że
był to jakiś umysłowo chory przybysz z
Niemiec, nazwiskiem Richard Kruse. U-
mieszczono go w miejskim zakładzie psy-
chjatrycznym na Grobli. (kl)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Dziś wielki koncert Orkiestry
Symfonicznej w Ogródzie Zoologicznym.**
Dyrektuje dyr. Zygmunt Latoszewski. Po-
czątek o godz. 8 wieczorem. W progra-
mie Brahmsa „I symfonia”, Ducas „Uczeń
czarnoksiężnika”, Nowaka „Suita sło-
wiańska”, Borodina „Tańce połowiec-
kie” oraz utwory Nowowiejskiego,
Bacha, Liszta i in.

— * **Strajk pracowników posadzko-
wych.** W kilku przedsiębiorstwach bu-
dowlanych w Poznaniu porzucili pracę
specjaliści od układania płyt posadzko-
wych. Specjalistów tych jest niewiele
ponad dwudziestu. Domagają się oni
podwyżki płac. (kl)

— * **Rozbicie szyby wystawowej.** W
nocy dzisiejszej nieznani złoczyńcy roz-
bili szybę wystawową w składzie „Eks-
press Komisowy” na św. Marcinie 75.
Złoczyńcy zostali spłoszeni przez osoby
wracające od groty Matki Boskiej przy
kościółce św. Marcina. Powstała jednak
szkoda przez rozbicie szyby. (kl)



Olimpijski konkurs tańca

Na igrzyskach berlińskich odbędzie się również konkurs tańca, do którego zgłoszono kilka państw.



Włoska tancerka Britta Schellander odtworza tańce: „Wysniony ptak” i „Wspomnienie”.

Automobilizm

Druga ofiara wyścigu w Deauville. W środę zmarł w szpitalu automobilista francuski Chambost, który uległ katastrofie w czasie wyścigu samochodowego w Deauville. Zwany zwycięzca Farina natomiast wyleczył się już z odniesionych kontuzji i opuścił szpital. Był to zresztą jego drugi wypadek i pobyt w szpitalu w r. Włoch będzie musiał przez pewien okres czasu wstrzymać się od udziału w wyścigach i w ten sposób w nadchodzącą niedzielę na wielkim wyścigu na Nürburgring będzie uczestniczył, ale jako widz.

Przed olimpiadą

We wiosce olimpijskiej ruch wrę już w najlepsze. Dzień w dzień przybywają nowe zespoły różnych państw. Przeważają naturalnie kraje zamorskie. W środę przybyli więc do Berlina Chilijczycy oraz Islandczycy. Przybywający we wsi olimpijskiej zawodnicy i drużyny trenują pilnie. Naj-

ruchliwszymi są naturalnie Japończycy, którzy ze swego pobytu na olimpiadzie chcą wyciągnąć jak najwięcej korzyści i nauki. Tak więc piłkarze rozegrali treningowe spotkanie z klubem „Minerwa”, wygrywając nieznacznie 4:3 (4:2), a hokeiści spotkali się ze znaną w Polsce drużyną „Siemens” i przegrali 0:1 (0:0). Doskonale natomiast wyniki uzyskali w środę znowu pływacy. Udo przeplątał 400 m dow. w świetnym czasie 4:41.3, Arai 100 m dow. w 57.4, Yoshida 100 m wzn. w 1:08.2, Koike 200 m klas. w 2:42.1, wreszcie u pań Maihata 200 m klas. w 3:02.6, a Kojima 100 m dow. w 1:11.1.

Meksykańscy olimpijczycy przybyli we wtorek do portu w Hamburgu w liczbie ok. 50 zawodników. Olimpijczykom zgotowano w Hamburgu serdeczne przyjęcie. W skład ekipy meksykańskiej wchodzi lekkoatlety, pływacy, bokserzy, szermierze i drużyna pola konnego.

Olimpijski turniej piłki ręcznej został już rozlosowany. Ustalony został dokładny program gier. Drużyny podzielono na dwie grupy: W pierwszej grać będą: Niemcy, Węgry i St. Zjedn.; w drugiej: Austria, Rumunia i Szwajcaria. Rozgrywki rozpoczyna się 6 sierpnia. Finał odbędzie się 10 sierpnia.

Sztafeta olimpijska

Ateny. (Tel. wł.) W myśl programu sztafeta olimpijska z pochodnią olimpijską, dotarła do Delhi. W Grecji uczestnicy sztafety biegali ubrani jedynie w spodnie gimnastyczne, a od miejscowości Arachowa do Delhi, biegacze ubrani byli w fustanelle, t. j. krótkie spodniczki greckie, sięgające do kolan. Do Delhi sztafeta przybyła w godzinach popołudniowych, przyczem na wysoko nad miastem położonym stadionie, przybiegli biegacze zapalili znicz olimpijski na ustawionym tam ołtarzysku. Obecnie sztafeta biegnie w stronę Salonik.

Kolarstwo

XIII etap „Tour de France” z Marsylii do Montpellier długości 168 km został podzielony na dwa odcinki. W pierwszym odcinku wygrał Le Greves (Fr.) w czasie 4 g. 12:15 przed Meulebergem (Belg.). W drugim odcinku zaś zwycięstwo odniósł Belg Maes w czasie 1 g. 09:31 przed Verwaeckem. W ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal Maes przed Verwaeckem. W wyścigu uczestniczy jeszcze 52 kolarzy.

Lekka atletyka

Ostatnia eliminacja przedolimpijska odbyła się w środę w Warszawie. Walczyli Gąsowski i Szeffler o prawo udziału w sztafecie 4x400 m w charakterze rezerwowego. Gąsowski uzyskał 50.7, Szeffler 51.7, a startujący poza konkursem Kucharski 50.3. Do Berlina zatem pojedzie Gąsowski. (Pat.)

Iso-Hollo pokonany został na zawodach lekko atletycznych w Kerava niespodziewanie przez swego rodaka Maeki, w biegu na 3,000 m zajął pierwsze miejsce w czasie 8:42.8 Maeki.

Na przedolimpijskich zawodach w Amsterdamie znany sprinter Berger na 100 m uzyskał znakomity czas 10.4 sek.

Sredniodystanowiec szwedzki Eryk Ny uzyskał w tych dniach doskonały czas w biegu na 1,000 m — 2:24.7.

Mistrzostwa pań Anglii odbyły się w Londynie. W zawodach wzięła udział jedyna zawodniczka z zagranicy, przedstawicielka Afryki Południowej na igrzyska olimpijskie, sprinterka Burke. Wygrała ona biegi: 100 m w czasie 12.8, 200 m: 25.2, oraz 80 m pł.: 11.9. Inne wyniki: 1 mila: Lunn 5:23, (rekord Anglii). Oszczep: Connell 35.97 m (rekord Anglii). Kula: Steyl 10.37 m (rekord Anglii). 400 m: Hall 58.6 (rekord Anglii), 60 m: Lock 7.6 (rekord Anglii).

Pływanie

Gdańsk — Poznań. Międzynarodowe zawody międzykrajowe, które odbędą się w niedzielę 26 bm. o g. 16 na pływalni PTP na Ratajach, zapowiadają się bardzo atrakcyjnie.

Zawodnicy Gdańska znajdują się w bardzo dobrej formie, dowodem czego wyniki osiągnięte przez nich na ostatnich zawodach o mistrzostwo morza w Sopocie. Zawodnicy jak Post, Sowa, Schmidt, Hinz i Schliekrieger zdołali nawet pobici kolegów z czołowych klubów niemieckich.

Reprezentacja Poznania przygotowuje się z całą sumiennością do tego spotkania. Spodziewać się należy, że niepozwoili sobie odebrać zdobytego w r. 1934 pucharu ufundowanego przez b. prezydenta senatu gdańskiego, Rauschninga.

Z WIELKOPOLSKI

— *** GEBICE.** Manifestację przeciwko zakusom Gdańska zorganizowano w ub. niedzielę przy pomniku poległych powstańców. Przemawiało 4 mówców.

— Sprzedawczykiem okazał się rolnik Jan Lange z Dzierżni, który swoje 40-morgowe gospodarstwo rolne sprzedał w dniu 20 bm. Niemcowi niej. Borkenhagerowi z Procnia. Społeczeństwo polskie winno wobec p. L. odpowiednio się ustosunkować, tem więcej, że na gospodarstwo reflektowali również Polacy.

— 10-letni Józef Zakrzewski ze Stodół upadł w czasie biegu tak fatalnie, że zламаł sobie lewe ramię. Nieszczeniowego przewieziono do szpitala pow. w Strzelnie.

— Na ostatniem zebraniu Kat. Stow. Młodzieży Mskiej w Orchowie ciekawy referat pt. „Skutki tradu” wygłosił ks. Michalski.

— Pożar wybuchł w mieszkaniu kupca p. Jana Nalewaja w Wójcinie. Spaliły się towary kolonialne, łącznej wartości 500 zł. — W Kruchowie pożar strawił stodołę na szkole rolnika Wojciecha Bartza. Straty wynoszą około 4 tys. zł. (Gg)

— *** PNIEWY.** Tow. Gimn. „Sokół” obchodzi 2 sierpnia 25-letni jubileusz. W sobotę odprawi się msza św. za zmarłych i poległych członków, w niedzielę o 9.30 uroczyste nabożeństwo na cmentarzu kościelnym. Po nabożeństwie akademja jubileuszowa. Po południu popis gimnast. na boisku, poczem zabawa taneczna.

— Podczas nieobecności domowników niewykryci sprawcy zakradli się do mieszkania rzemieślnika Wernera, gdzie, splondrowawszy mieszkanie, zabrali 500 zł gotówki. (wp)

— *** SREM.** Konferencja panów św. Wincentego a Paulo obchodziła swoje doroczne święto, które rozpoczęło wysłuchaniem mszy św. i wspólną Komunią członków i ubogich. Po południu odbyło się roczne walne zebranie pod przewodnictwem ks. dziekana Stanisława Michalskiego. Ze sprawozdań władz wynika, że konferencja prowadziła w ub. r. bardzo ożywioną działalność charytatywną i czuwała nad moralnością. Staraniem zarządu, legat po śp. Wielowiskim w kwocie 21.000 zł został sądowo zabezpieczony na hipotecę. Ze składek i odsetek rozdzielono 600 zł między 34 ubogich starców, których co tydzień odwiedza 5 wizytatorów. Po udzieleniu pokwitowania wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — p. Władysław Piotrowski, zastępca — p. Tomasz Frackowiak, sekretarz — p. Jan Łukaszczuk, skarbnik — p. Stefan Kaczan. Delegatem do Rady Wyższej jest p. Piotrowski, a do komisji rewizyjnej weszli pp.: Wiesław Alfons i Mróz Stanisław.

— Leon Nowak z Dąbrowy Biskupiej, pow. Inowrocław, podobnie jak zameldowania, a następnie złożył ją w biurze ewidencji ruchu ludności w Sremie. Sąd okręgowy skazał Nowaka za powyższe przestępstwo na karę łączną 6 mies. więzienia, zawieszając wykonanie na przeciąg 2 l.

— Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządziło z okazji święta Patrona, zebranie.

— Do rady miejskiej w miejsce p. Wandy Wojciechowskiej, która z powodu przewlekłej choroby zrezygowała z swego mandatu, wchodzi p. Sylwester Szczepski, członek koła Str. Narodowego.

— Ks. Leon Misiolek, dotychczasowy dyr. Caritas, objął po ks. dziekanie Gracjanie Siudzie kościół parafjalny w Zabnie.

— Banda cyganów kotlarzy, spokrewniona z królem Bazyliem Wkielem, rozbiła swoje namioty w okolicach Sremu.

— Zgrana i stojąca na wysokim poziomie artystycznym orkiestra prof. Stanisława Ciesielskiego będzie bezinteresownie koncertować w d. 25 bm o g. 20 na rynku. (Gu)

— *** WRONKI.** Zmarła tu bardzo zasłużona na niwie charytatywnej siostra Joanna Szypa. Pogrzeb odbędzie się 23 b. m. przed południem.

STYGMAT KRZYŻA

(Od specjalnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

R a d o m, w lipcu. Przecudowna i jakże głęboka jest symbolika Chrystusowego krzyża. Symbolizuje on cierpienie, uległość, ale zarazem jest znakiem walki i zwycięstwa. Uczy cierpieć, ale równocześnie walczyć i zwyciężać. Prowadzi ludzkość, narody i jednostki w dniach klęski, upadku, ale przewodzi w dniach triumfu i glori.

Nie odstępuje człowieka na krok, jest mu zawsze przewodnikiem. Jaka to przedziwna wielka moc promieniowanie z krzyża Chrystusa, dając siły w cierpieniu i krzepkość ramienia w zwycięstwie...

Na ziemi radomskiej wyryty jest stygmat Krzyża. Chrystus, rozpięty na jego ramionach, spogląda miłościwie od skraju dróg, od wejść do wsi, z kościelnego gmachu, wóży, z cmentarnego rozłogu mogił. Gości w wieśniaczych chatkach, znaczą się na piersiach ludu radomskiego.

Ileż to ten Chrystus Pan, rozpięty na przydrożnym krzyżu, nasłucha się skarg serdecznych, jęków wydobywających się ze zbolętych dusz, westchnień beznadziejnych, dobywających się z piersi ludzi, którzy, wijąc się w męce żywota, niezdolni są już złożyć ust do modlitwy.

Ileż ten Pan Jezusik, który w Ogrójcu omdlał od męki, wysłuchał szczerzych spowiedzi ludu polskiego, borykającego się z biedą na własnej ziemi.

Plakała matka, która nie była w stanie nakarmić niemowlęcia, bo sił jej zabrakło...

Przed zmurszałym starym krzyżem zmarł w bezruchu bezbrzeżnej męki syn ludu, ojciec rodziny, bezrobotny, co nie był w stanie zaspokoić głodu swych najbliższych, tulacz wydzierzany z ziemi, którą on sam i jego przodkowie użyźnili krwią...

Spazmatycznie łkały dzieci polskie, co im nienawistny los ojca w wolnej ojczyźnie odebrał...

Las krzyży na ziemi radomskiej rośnie. Do krzyży na drogach, po wsiach, do krzyży czcigodnych na kopcach powstańców z 1863 r., do krzyży cmentarnych przybywają nowe: Krzyże na mogiłach tych, którym wskutek tragicznego splotu stosunków nie dane było dokonać żywota w pracy dla Narodu...

Przytyka serce, będące wedle legendy sercem Polski, zmarło na chwilę, gdy na bruk przytycki bluznęła rwącą strugą krew ś. p. Stanisława Wieśniaka. Szkarłatem krwi polskiego chłopca, którego życiu kres położył wychowanek rabinów, Szulim Leska, zapłonął bruk polskiego miasteczka.

Rumieniec wstydu palącego, męki, pokrył oblicza do cierpienia przywykłego ludu polskiego. Serce Wieśniaka przestało bić, ale żywiej, goręcej bić poczęły serca Polaków, w rytm melodji pieśni o Ojczyźnie, powstałej do czynu, idącej z pod strzech, z fabryk, od straganu, zza lady polskiego sklepu. Pieśni przemożnej, biorącej we władanie cały Naród!

Polaku! Czy słyszysz, jak łomocze ci serce, czy odczuwasz, jak pod wpływem tej pieśni stajesz się innym, gotowym do walki i pracy dla Polski? Sprawilo to zamarłe serce Wieśniaka.

Przyłóż ucho do polskiej ziemi, a usłyszysz potężniejącą wciąż pieśń zwycięstwa, którą przenoszą krople rosy, perlące się na kielichu wodnej lilji, na pszenicznym kłosie, krople potu, zalewającego skronie i oczy rycerzy miecza i krzyża, krople krwi, w walce życia poległych, strumienie krwi gorącej, walczących na bastjonach narodowego frontu.

Na cmentarzu w Kłwowie, pod O-

drywołem, na cmentarzu w Radomiu, przybyły nowe mogiły.

Mogiły ofiar tego, co się w Odrzywole działo. Znieruchomiałe, spracowane dłonie, wypogodziły się brudami zorane oblicza, przerwały swą pracę serca. Znieruchomiałe, spracowane dłonie, co tak niedawno, zda się wczoraj, prowadziły plug pracowicie po oczyszczonej roli, co do spulchnionej gleby ze zgrzebnej plachty rzucały ziarna do spragnionej ziemi.

Gospodarze! Dobrzy gospodarze! Oczom naszym nie dane było oglądać tych łanów, co z waszego posiewu wyrosły. Nie oglądają wasze oczy żniwa. Ale wy to sprawdźcie, że bracia wasi twardzi i niezłomni są coraz bardziej. Z posiewu waszej krwi powstały polskie placówki, polskie sklepiki i stragany. Krew wasza okazała się cudownym środkiem, który wzbudził i pomnożył siły żywotne polskiego organizmu.

Jakże wymowna jest cisza wiejskich i małomiasteczkowych cmentarzy o zapadającym zmierzchu.

Z pół już wszyscy zeszli. Wszelka praca na nich ustała. Cmentarnej ciszy nie mać nikt, ani ludzki głos, ani głosy zwierząt. Czasem tylko wiatr od osiedli zapędzi wycie psa na uwięzi, wycie beznadziejne, pełne skargi.

Krzyże, krzyże, krzyże! Rzedy mogił. Jedne już darnią pokryte, kwieciami barwnym, inne świeże, bielą się piaskiem. Ramiona krzyży spowijają mrok. Robi się coraz ciemniej. Przywykły do zmierzchu wzrok z trudem odróżnia już kontury krzyży.

Sam pośród krzyży. Ale jakoś nie czuje się obco. Lęk nie mać mych myśli i wrażeń. Bo jestem wśród krzyży braci, braci poległych w walce, towarzyszy broni.

Na cmentarzu przytyckim, wśród wieńców kwiatów, znaczą się mogiła Wieśniaka.

Na cmentarzu we Kłwowie szeregami w karnym ordynku rozmieszczone są groby ś. p.

Józefa Kucharskiego, lat 42, Piotra Szymańskiego, lat 32 z Głuszyny, Marceliego Jagielskiego, lat 27, Jana Wiktorowicza, lat 26, Onufrego Dziuby, lat 25 z Kłodna, Jana Laskowskiego, lat 17 z Woli Kłowskiej, Piotra Strasińskiego, lat 36 z Głuszyny, Ludwik Jaworski, lat 24, Jan Kleszcz, lat 25 z Kłodna.

To tylko część ofiar. Zmarłych jest więcej. A ranni lżej i ciężej?! A żony i dzieci po zmarłych?!

Jakże ciężko borykać się z losem tym pozostałym. Niema kto gospodarstwa prowadzić, małoletnim dzieciom i rodzicom starszkom dać pełną opiekę.

Trudna jest dola sierot i wdów. Z placzem o niej opowiadają wdowy po Kucharskim i Strasińskim. A jaki jest żywot tych, którzy stracili zdolność do pracy na stałe, lub tym, którym co pewien czas odnawiają się złe zagojone rany.

Co ma począć z sobą Jan Strasiński z Głuszyny, pozbawiony lewej nogi?

A co Walenty Piotrowski, któremu otwiera się stale rana, jaką odniósł na lewej nodze.

Nie liczmy już męki tych, którzy szczęśliwie z ran wyszli.

Krew to przedziwny płyn: rodzi nowe życie. Krzyż, symbol cierpienia, wlewa otuchę i wiarę, prowadzi do zwycięstwa. A z symbolem krzyża splata się tak podobny w swej budowie symbol miecza, miecza Chrobrego, który znaczą nowe drogi...

Miecz Chrobrego w rękach ludu polskiego jest potężną bronią, którą on w gąszczu polskiej puszczy rąbie szeroki, bity gościniec do Wielkiej Polski, Polski w krawawym trudzie walczącego chłopca i robotnika...

JAN WYGANOWSKI.

Trzy dni w Berezie...

Warszawa (Tel. wł.) W ub. tygodniu osadzony został w Berezie Kartuskiej b. poseł P. P. S., J. Machaj. Przyczyną izolacji była działalność p. Machaja w robotniczych związkach zawodowych na terenie Baranowicz.

Po trzydniowym pobycie w Berezie, b. poseł Machaj na polecenie wyższych władz został zwolniony, jednakże odebrano mu prawo pobytu w województwach nowogrodzkim i wileńskim. Jak donosi „Robotnik“, p. Machaj przebywa obecnie w Warszawie.

Proces o zajścia w Częstochowie

Częstochowa (Tel. wł.) We wtorek, dnia 22 lipca, w sądzie okręgowym w Częstochowie rozpoczął się proces o krwawe zajścia, wywołane przed Funduszem Pracy w dniu 26 marca b. r. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób: Lucjan Pietras, karany 2-letniem więzieniem za komunizm, Edmund Straszak, Marja Jani, karana za komunizm, Teodor Woszczyn, Józef Juszczak, Andrzej Wieczorek, Zygmunt Januszko, Józefa Dudek, Henryk Niedziejewski, Marja Turek, Stanisław Wojtasik.

Wszyscy oni oskarżeni są o branie udziału w zbiegowisku, które zdemolowało lokal Funduszu Pracy, oraz obrzuciło kamieniami policję, rozpraszając tłum. Kilka osób zaś, jak: Pietras, Staszak, Woszczyna, Jani, oraz Dudek, oskarżeni są o publiczne nawoływanie tłumy do popełnienia przestępstwa.

Do sprawy powołano około 60 świadków.

Urzednicy kolejowi przed sądem

Gdynia (Tel. wł.) B. zawiadowca stacji kolejowej i kasjer stacyjny Jan Behrendt w Gdyni-Chylonii uprawiał w czasie od kwietnia 1935 r. do lutego 1936 r. nadużycia na szkodę skarbu państwa. Przywłaszczzył sobie z zainkasowanej gotówki 7.978,44 zł, fałszując wpisy w księdze kasowej. Ponadto sporządzał nieprawdziwe sprawozdania i dopuszczał się innych nadużyć.

Zamieszany w tę sprawę był kolejarz Maksymilian Dolny, który jako dyżurny ruchu usunął z pod wyłącznej dyspozycji organu kontroli stacyjną księgę kasową, wydając ją Behrendtowi w celu uskutecznienia zaległych wpisów.

W sprawie tej onegdaj sąd okręgowy w Gdyni skazał Behrenta na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich na 6 lat i 2.000 zł grzywny. Drugi oskarżony Maksymilian Dolny skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Ze świata filmowego

O wywóz polskich filmów — Czy będzie w Poznaniu wytwórnia filmowa?

W dniu wczorajszym odbyła się, na zaproszenie bawiącego w Poznaniu dyrektora Warszawskiej Spółki Kinematograficznej, p. Tunisa, oraz dyrektora Tobis-Filmu, p. prez. Olesiaka, konferencja recenzentów filmowych pism poznańskich. Poruszono na niej szereg spraw, mających ogólne znaczenie w życiu filmowym, spraw, do omówienia których warto jeszcze będzie powrócić. M. in. omawiano sprawę uprzywilejowania na rynku polskim filmów produkcji amerykańskiej. Stoi za nią w większości kapitał żydowski. Filmy amerykańskie mają lwia część kontyngentu, wyznaczonego dla wwozu do Polski filmów zagranicznych, a nie podlegają obowiązkowi kompensaty, t. zn. wyprodukowanie filmu w Polsce, względnie zakupienie filmu polskiego, za pewną ilość wwiezionych filmów. Przestrzegano tego obowiązku byłoby dla polskiego przemysłu filmowego momentem bardzo ważnym. Jeśli do Polski wwozi się rocznie około 250 filmów amerykańskich, — a niechby za 10 filmów amerykańskich obowiązywało zakupienie 1 filmu polskiego — to konieczność wyprodukowania, dla kompensaty, 25 filmów polskich rocznie musiałoby wpłynąć w dużej mierze i na rozwój produkcji filmowej

i na przyływ obcego kapitału do Polski.

Obaj gospodarze wczorajszej konferencji, i p. Tunisi, i p. Olesiak, są przedstawicielami produkcji niemieckiej. Na ich też odpowiedzialność podajemy stwierdzenie, że film niemiecki z obowiązku kompensacyjnej wymiany bardzo skrupulatnie się wywiązuje. „Ufa“, która otrzymała pozwolenie na wywóz dziesięciu filmów, nakręciła pięć krótko- i jeden film długometrażowy w Polsce. Tobis-Film, za piętnaście wwiezionych filmów, zakupi jedynie polski film i wyprodukuje w Polsce dwa filmy. P. Olesiak podał też prasie wiadomość, która cały Poznań żywo zainteresuje. Mianowicie Tobis-Film zamierza swą wytwórnię polską założyć w naszym mieście. Toczą się już pertraktacje z dyrekturą Targów Poznańskich o tereny na założenie poznańskiego Hollywood. Dojście tego projektu do skutku byłoby ważne nie tylko ze względu na ożywienie, jakie wprowadzi do Poznania założenie tu centrum produkcji filmowej, ale też ze względu na odsunięcie tego centrum od sfery wpływów żydowskich, któremi, jak wiadomo, film polski w Warszawie całkowicie jest opanowany. (ver)

Sprawa żydowskich denuncjantów i szpiegów

Sieradz (Tel. wł.) Jak wiadomo, sprawa Kazimierza Skrzypińskiego przeciwko szpiegom niemieckim, Zydom Mehlowi i Ickowiczowi, po nadesłaniu w drodze dyplomatycznej z Berlina aktów ze sądu połowego niemieckiego, została zapoczątkowana przez sąd okręgowy w Kaliszu.

Na pierwszej rozprawie obrońcy złożyli sądowi szereg wniosków, wskutek czego sprawę odroczone. Powołano mianowicie dalszych czterech świadków Żydów, wśród nich Króla i Federa. Pozatem Żydzi, zapewne w celu przedłużania sprawy, powołują na świadka także p. Malisza, obecnie przodownika policji państwowej.

Świadkowie ci mają zeznać, że p. Kazimierz Skrzypiński jakoby w roku 1919 zatrzymał sanitariuszy niemieckich i oddał ich w ręce wojsk rosyjskich, co jest oczywiście fałszem i co już częściowo zostało wyjaśnione na pierwszej rozprawie. Licząc się ze wszystkim, p. Skrzypiński za naszym pośrednictwem zwraca się do mieszkańców Sieradza, pamiętających ten

wypadek z sanitariuszami niemieckimi, aby zechcieli podać swoje nazwiska pod adresem: Kazimierz Skrzypiński, Sieradz, ul. Cmentarna 15.

Jakkolwiek p. Skrzypiński posiada na tę okoliczność dalszych świadków, to jednakże większa ich liczba jest wskazana choćby z tego względu, że Żydzi usiłują, jak widzimy, udowodnić fakt, który nie miał miejsca.

RECENZJE KINOWE

W kinie „Świ“ w dniu wczorajszym od godz. 9 do 15 odbyła się dla prasy i właścicieli kin demonstracja drugiej serii filmów, prezentowanych przez Warszawską Spółkę Kinematograficzną, produkcji wytwórni niemieckiej Ufa. Wyświetlono filmy długometrażowe: „Ostatni akord“, dramat muzyczny z Lil Dagover, M. v. Tasnady i Willi Birgelem, komedję „Miodowy miesiąc“ z Anny Ondrą i operetkę p. t. „Student — żebrak“ oraz trzy krótkometrażówki, wyprodukowane przez Ufę w Polsce: „Tatry i Górale“, „Huculszczyzna“ i „Warszawa“. (ver)

Najmodniejszy taniec „Caranga“

Nie przebrzmiały jeszcze dźwięki modnej „Karioki“, gdy reżyser Thornton Freeland stworzył nowy, jeszcze wspanialszy, bardziej melodyjny film „Caranga“.

„Caranga“, jest to nazwa nowego tańca, za którym już dzisiaj szaleje Ameryka i Anglia.

W filmie „Caranga“ ujrzymy 300 tancerów i tancerek, wybranych z pośród najznakomitszych zespołów baletowych świata. W filmie występuje m. in. elegancki Jack Buchanan, oraz kobieta z najpiękniejszymi nogami Lili Damita.

Premjera pełnego przepychu, humoru, muzyki i tańca filmu odbędzie się dziś w czwartek w kinie METROPOLIS.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22 lipca 1936.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,35	89,53	89,17
Berlin	—	213,98	212,92
Gdańsk	—	100,20	99,80
Amsterdam	360,—	360,72	359,28
Kopenhaga	—	118,94	118,36
Londyn	26,58	26,65	26,51
Nowy Jork czek	—	5,30	5,27 1/2
Nowy Jork kabel	5,28 1/8	5,30 1/8	5,27 5/8
Oslo	—	133,83	133,17
Paryż	35,01	35,08	34,94
Praga	21,95	21,99	21,91
Sztokholm	137,—	137,33	136,67
Szwajcaria	173,—	173,34	172,66
Wiedeń	—	99,20	98,80
Włochy	—	42,00	41,70
Helsinki	—	11,75	11,69
Madryt	72,55	72,70	72,40
Montreal	—	5,28%	5,26%

Tendencja mocniejsza.

Waluty:			
	sprzed.	kup.	
Belgi belgijskie	89,53	89,10	
Dolary amerykańskie	5,30	5,27	
Dolary kanadyjskie	5,28 1/2	5,25 1/2	
Florenty holenderskie	360,72	359,—	
Franki franc.	35,08	34,92	
Franki szwajcarskie	173,34	172,50	
Funtki angielskie	26,65	26,49	
Guldenty gdańskie	100,20	99,80	
Korony czeskie	20,30	19,80	
Korony duńskie	118,94	118,10	
Korony norweskie	133,83	132,85	
Korony szwedzkie	137,33	136,35	
Liry włoskie	35,—	33,—	
Marki fińskie	11,75	11,60	
Marki niemieckie	145,—	140,—	
Marki niem. srebrne	152,—	147,—	
P sety hiszpańskie	63,—	61,—	
Szylingi austri.	99,—	98,—	

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. inwestyc. I-sza em.	64,50
3% poz. inwestyc. II-ga em.	63,25
5% poz. konwers.	46,25
4% poz. premj. dolarowa	48,25
7% poz. stabiliz.	49,—
w drobnych	50,—
4 1/2% ziemskie serja 5.	45,25

Tendencja mocniejsza.

Akceje w zlocie:

Bank Polski	97,—
Lilpop	12,25
Modrzejów	5,50
Starachowice	32,50

Tendencja niejednolita.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY - PARCELE

Dom
na sprzedaż piętrowy. Luboń, Kościuszki. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 69 559

Sprzedam
w mieście powiatowym w pobliżu Poznania niewykończoną dwumieszkaniową wille. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 69 648

Domek
niedrogi Poznaniu kupie. Oferty cena Kurjer Pozn. zdg 69 677

2. SPRZEDAŻE

Owocarnię
w ruchliwej dzielnicy, dobrze zaprowadzona z powodu zmiany stosunków rodzinnych sprzedam poważnym. Adres Kurjer Pozn. zdg 69 540

Duży
skład kolonialno — delikatesowy spowodu wyjazdu sprzedam spiesząco. Adres wskaze Kurjer Poznański zdg 69 500

Aparat
radiowy, prad stały zamienie na zmienny. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 69 451

Perpleks
w dobrym stanie sprzedam. — Oferty Kurjer Poznański zdg 69 457

Kiosk
śródmieście zaprowadzony mrowany sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 69 519

Kolonjalke
maglem, mieszkaniem — zaraz sprzedam, wyjazd. Adres Kurjer Poznański zdg 69 113/4

Rzeźnictwo
warsztatem pełnym biegu, centrum Poznania sprzedam zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 69 711

Parcele
tysiąc metrów 6 500,— przy Bukowskiej. Oferty Kurjer Poznański zdg 69 598

Rzeźnictwo
z mieszkaniem 32 lata w jednym rzędkach na sprzedaż. Adres Kurjer Poznański zdg 69 573

13. SZUKA MIESZK.

Mieszkania
1 lub 2 pokoi z kuchnią (możliwie Łazarz) poszukuje młodsze małżeństwo za pewną i punktualną dźwierzawą miesięczną. Stała posada. Współpracownik niniejszego pisma. Łask. oferty do Kurjera Pozn. pod zdg 69 533.

15. POKOJE UMEBL.

Ładny
balkonem tanio. Szewska 14, m. 4 dg 2488

23. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Gospodyni
szuka posady na majątek, probostwo. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 69 515

Służąca

starsza, z dobrym gotowaniem, wszelką pracą domową poszukuje posady od 1. 8. Oferty Kurjer Poznański zdg 69 654

Gospoia

bardzo oszczędna szuka posady do samotnej osoby od 15 sierpnia lub 1 września. Oferty Kurjer Poznański zdg 69 452

Osoba

szuka posady do zarządu domu z gotowaniem na wsi lub w mieście. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 69 516

Gospodyni

panna 40, długa praktyka, gotowanie, konserwy, wędliny, chów drobiu, nabiał szuka samodzielnej pracy. Oferty Kurjer Poznański zdg 69 616

Dziewczyna

uczciwa, pracowita, z dobrym gotowaniem, dobrem poleceniem poszukuje posady do lepszego domu, najchętniej do dwójga osób od 1. 8. do 15. 8., najchętniej w Poznaniu. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 69 591

Bona

z życiem poszukuje posady najchętniej na majątku. Referencje lepszych domów. Oferty Kurjer Poznański zdg 69 494

b) Inni

Inteligentna
panienka lat 25, z dobrej rodziny znająca wszelkie prace biurowe, pisząca na maszynie, w krytycznym położeniu, szuka posady do biura, ekspedjentki, towarzysza starszej pani lub starszych dzieci, dobre świadectwa. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 69 213

Fryzjerski

młodszy pomocnik poszukuje posady całonocnym utrzymaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 69 537

Fryzjerski

uczeń 3-letnia nauka poszukuje posady całonocnym utrzymaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 69 535

Kucharz

poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 995

Bufetowa

sila pierwszorzedna branży cukierniczej zna Express, lat 21, szuka odpowiedniej posady. — Oferty prosze Hel. Poste restante dla p. Wiery nr. 250. zdg 69 331

Maszynistka

z 8-letnią praktyką poszukuje posady u adwokata od zaraz wgl. później. Oferty Kurjer Poznański zdg 69 713

Aptekarska

sila pomocnicza bardzo biegła szuka posady aptece-drogerji. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 938 szynie uprasza o łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 67 331

Kelner

kaucja poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 69 662

23. POZRYWKA

„Kapelusz“

modnie przeprasowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórce. zdg 62 840

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc sierpień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeskąd w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr, od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% wyższe. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nocy, wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

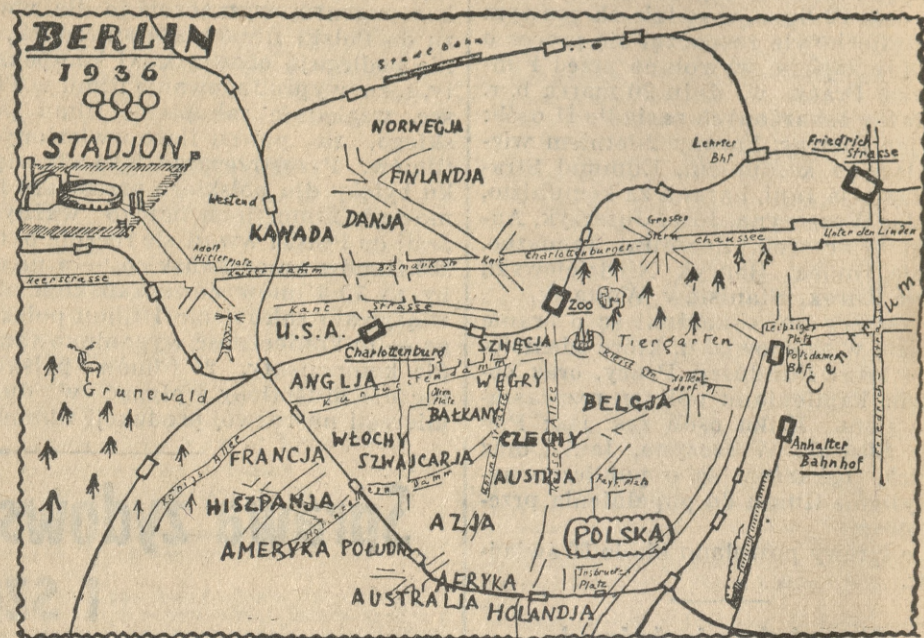
Niepotrzebnie wyczekiwali Berlińczycy w ogonkach, gdy komitet olimpijski sprzedawał bilety wstępu na igrzyska. Dziś biletów nabyć może, ile kto chce. Wprawdzie za „grzecznościową“ dopłatą. Ogłasza się n. p. w gazetach, że „z powodu choroby odpuszcza bilety najwięcej dającym“. Proceder tedy kwitnie. Mówia wtajemni-

Komitet olimpiady nie zapomniał oczywiście i o kwaterach. Wziął plan Berlina do ręki i ponakreślał dla poszczególnych narodów przypadające im dzielnice. Tu Bałkany, ówdzie Ameryka południowa. Kierował się niezawodnie względami komfortu i wygodnej komunikacji. Amerykan umie-

Figurują i Polacy na mapie rozmie-

szczenia kwater. Gdzieś w pobliżu Insbrucker Platz i Bayrischer Platz, na przedmieściu zwiącam się Schöneberg. Coprawda trochę to na uboczu i kawał drogi do stadjonu. Ale widocznie zaślepiony był komitet berliński wiadomościami z Polski o postępach motoryzacji u nas i liczył na pewniaka, że co drugi Polak przybędzie swoją limuzyną.

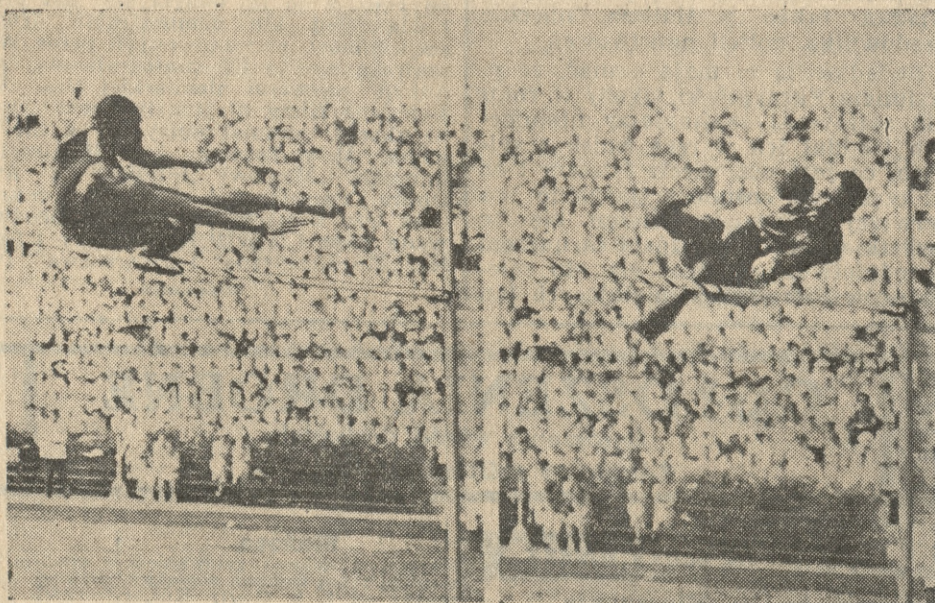
B. L.



Gdzie mieszkać będą goście z zagranicy podczas Olimpiady w Berlinie?
Mapka z rozmieszczeniem kwater.

(Od własnego korespondentata „Kurjera Poznańskiego”)

rzynów, zawodników, którzy już dziś uchodzą za stuprocentowych kandydatów do medalu olimpijskiego.



Skok w wyż stanie się niewątpliwie łupem jankesów, zwłaszcza czarnych. Na zdjęciu Johnson (na lewo) i Albritton skaczą 2,07 mtr., ustanawiając nowy rekord światowy.

kańskiej, wbrew dotychczasowym praktykom i tradycjom, szeregu mu-

Fenomenalny Owens zainkasował trzy pierwsze miejsca. Owens jest mistrzem na 100 i 200 mtr. oraz nowym rekordzistą świata w skoku w dal. Jego rodacy amerykańscy, murzyni: Allbritton, świeżo kreowany rekordzista świata w wyż, jego ziomek Johnson w tej samej konkurencji, Metcalfe i Robinson oraz partnerzy Owensa w biegach krótkich, Patterson (bieg przez płotki), 800-metrowiec Woodruff, uzupełniają reprezentację państwową i olimpijską Stanów Zjednoczonych. 10 ogółem murzynów bronić będzie na najbliższej olimpiadzie barw sztafetu gwiazdzistego. Maratończyk Brown (Indianin) dopełni kolorową i doskonale dobraną drużynę 64 lekkoatletów Ameryki Północnej na najbliższych igrzyskach w Berlinie.

Z weteranów, którzy już brali udział w poprzednich olimpiadach, na

starcie w Berlinie staną: Wykoff: 100 mtr. (po raz trzeci), Metcalfe, Hornbostel, Cunningham, Pentti, Crosby, Hardin, Dawson, Mc. Cluskey, Brooks, Johnson, Graber, Romero, Bartlett, (wszyscy po raz drugi); czwarta część olimpijskiej ekspedycji lekkoatletów Stanów Zjednoczonych.

Najmłodszym wśród wszystkich reprezentantów jest 19-letni (długostanowiec!!) Zamperini, który staje do biegu 500 mtr. Nie zakwalifikowały się natomiast na olimpiadę obecna tak sławne nazwiska, jak zwycięzca w dysku ostatniej olimpiady w Los Angeles, Anderson, zwycięzca w skoku w dal w Los Angeles, Gordon, sprinter Peacock, b. rekordzista świata, na 800 metrów Ben Eastman, skoczek w dal Johnson i w wyż Marty, pewny niemal dotąd olimpijczyk na 400 mtr. Bonthron, nie mówiąc już o Varoffie, który po swoim rekordowym skoku o tyczce (442.5 mtr.) uchodził za bezapelacyjnego i murowanego kandydata do wyjazdu do Berlina. Wszyscy znaleźli bowiem pogromców na ostatecznych eliminacjach, podczas mistrzostw lekkoatletycznych Stanów. Świadczy to najlepiej o sile i doskonałości zespołu olimpijskiego, obrońców sztandaru gwiazdzistego.

H. G.

Ostatnie przygotowania



Na stadionie berlińskim dokonuje się ostatnich prac. Sędziowie wymierzają trasę biegów.



FOREST TOWNS

fest nadzieja olimpijska U. S. A. na igrzyska berlińskie w płotkach. Ma
zdjęcia widzący go w poszczególnych fazach nad płotkiem.